CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 154-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 331 Kraków, niedziela dnia 4 grudnia 1938 r. Rok II

Włochy grożą Francji

Paryż (ar) Donoszą z Rzymu: Naczelny publicysta faszystowski, prawa ręka Mussoliniego V. Gajda w artykule wstępnym urzędowego „Giornale d'Italia" pisząc o antyfrancuskiej mowie Ciano w parlamencie w ten sposób kończy swe wywody:

„Naród włoski idzie zdecydowanie za swoim rządem i jest przygotowany na wszystko. Jest gotów maszerować... jeżeli zajdzie konieczność, nawet przeciwko Francji".

Londyn (m) Komentarze prasowe podkreślają, że zatarg włosko-francuski poważnie się zaostrza. Włochy — pisze dziennik — poszły śladami Niemiec. Chcą wyszantażować ustępstwa terytorialne. Wraz z Niemcami, którzy rozpoczęli kampanię o kolonie również Włochy pragną upiec własną pieczeń. Ale tym razem — piszą — Włochy i Niemcy rzeczywiście się przerachowali.

Rozruchy hitlerowców w Budapeszcie

Budapeszt Pat. Policja budapeszteńska donosi urzędowo, że wieczorem na wielkim bulwarze i na ulicach przyległych zgromadziły sie tłumy manifestantów, wznoszących okrzyki narodowo-socjalistyczne.

Manifestanci splądrowali kilka magazynów.

Policja rozproszyła tłum, zatrzymując 310 osób.

Paryż (ar) Donoszą z Budapesztu: Manifestacje narodowych-socjalistów przybrały o wiele większe rozmiary, niż to podaje komunikat urzędowy. Na wiadomość, że do Budapesztu powrócił oddział węgierskich ochotników z północnej granicy zebrał się tłum narod.-socjalistów. Wśród okrzyków na cześć wodza hitlerowskiej partii węgierskiej, mjr. Szalasy'ego, skazanego w lecie b. r. na karę długoletniego więzienia, manifestanci maszerowali ulicami pod lokal partii narod. socjalistycznej.

Tłumowi zaszedł drogę silny oddział policji, a gdy demonstranci nie chcieli się rozejść, policja zaatakowała go pałkami gumowymi. W rezultacie tłum rozpędzono, przyczem aresztowano kilkaset osób.

Paryż (ar) W kołach paryskich podkreśla się, że propaganda hitlerowska obecnie przedsięwzięła wielką ofensywę na Węgry. Zdaniem tych kół, jednoczesną ofensywę na Rumunię (akcja terorystyczna Żelaznej Gwardii) i Węgry (żądanie uwolnienia mjr. Szalasy'ego) tłumaczyć należy ostatecznym wypracowaniem planów niemieckich na najbliższą przyszłość.

Olbrzymie naprężenie w całej Rumunii

Bukareszt (ti) W całej Rumuni panuje olbrzymie naprężenie. Władze poczyniły wszelkie środki, któreby zapewniły zupełne bezpieczeństwo. Mimo tego akcja terorystyczna w dalszym ciągu trwa.

Bukareszt (ti) Donoszą z Czerniowiec:

W Targul-Jiu w restauracji niejakiego J. Costovii nastąpił wybuch dynamitu. 8 osób zostało ciężko rannych, zaś cały budynek runął w gruzy. Władze prowadzą dochodzenia, w jakim celu właściciel restauracji przechowywał u siebie dynamit.

Paryż (ar) Ożywione komentarze wywołuje stanowisko prasy niemieckiej, wobec faktu zastrzelenia przywódcy „Żelaznej Gwardii Codreanu. Stanowisko prasy niemieckiej oznacza — twierdzą tutaj — jak bardzo Niemcy dotknęła śmierć Codreanu i jak bardzo zawiedzione są w nadziejach. Pewne światło na całokształt sprawy rzuca artykuł rządowego dziennika rumuńskiego „Romania". Artykuł przypomina zamach na rektora uniwersytetu w Cluj i powiada że zamach ten miał być sygnałem do niebezpiecznej akcji. „Dlatego stłumię nie musiało przyjść błyskawicznie; wobec takiej groźby nie było innego wyjścia. Ognisko niepokojów musiało być wytępione w przeciwnym razie nam wszystkim byłyby opadły ręce wobec innych wielkich niebezpieczeństw, któreby wymagały ofiary krwi całego narodu".

Paryż (ar) Z Rzymu donoszą: Korespondent "Tribuny" w Bukareszcie pisze, iż koła Żelaznej Gwardii czynia rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych Calinescu odpowiedzialnym za „wstrętny mord" na osobie Codreanu i towarzyszy. Zwolennicy Codreanu — pisze „Tribuna" — twierdzą całkiem otwarcie, że ich wódza i towarzyszy zamordowano już w wiezieniu, a nie w czasie próby ucieczki.

Ludowcy o dekretach

Warszawa (tel) Artykuł wstępny „Zielonego Sztandaru, organu naczelnego Stronnitwa Ludowego poświęcony jest omówieniu ostatnio wydanych dekretów. Na wstępie autor stwierdza, że:

„Do stanowienia praw powołany jest z reguły Sejm i Senat. Tymczasem w przeddzień niemal zebrania się parlamentu ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" kilka dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej wielkiej wagi. Dekrety te, poza przepisami, nie budzą cymi wątpliwości, zawierają także postanowienia, które bardziej jeszcze ograniczają wolność i swobodę obywateli i mogą w niesłychanym stopniu zaciążyć na życiu publicznym w Polsce.

Jeden z nich — to dekret prasowy. Dekret ten, jeszcze bardziej, niż dotąd, może skrępować swobodę drukowanego słowa i jeszcze bardziej utrudnić żywot, który i dotychczas nie był łatwy, dzięki cenzurze. Dekret drugi dotyczy masonerii. Z powodu tego dekretu nie mamy powodu ani martwić się, ani łez ronić. Nie dotyka on ruchu ludowego, albowiem ruch ludowy jest wolny od wpływów masońskich, a organizacje ludowe są jawne i działają pod kontrolą opinii publicznej.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa 3-go dekretu, który nosi tytuł „dekret o ochronie niektórych interesów państwa".

Min. Beck do Moskwy Kom. Litwinow do Warszawy

Londyn (m) Krążą tu pogłoski mające związek ze stabilizacją stosunków polsko-sowieckich. Mówi się o podróży min. Becka do Moskwy i o rewizycie kom. Litwinowa w Warszawie.

Paryż (ar) Paryskie koła dziennikarskie są przekonane że podróż min. Becka do Moskwy nastąpi po wizycie min. Ciano w Warszawie, albo pod koniec grudnia albo w początkach stycznia 1939 r. Litwinow rewizytowalby min. Becka pod koniec stycznia.

Interwencja Mussoliniego w sprawie Schuschnigga

Londyn (m) Korespondent warszawski „New Chronicle" donosi o audiencji p. Gawrońskiej, żony b. posła w Wiedniu, u Mussoliniego, którego prosiła o interwencję w sprawie b. kanclerza Austrii Schuschnigga.

Mussolini poruszony był do łez prośbą p. Gawrońskiej.

Warszawski korespondent „Manchester Guardian" donosi, że Mussolini obiecał p. Gawrońskiej interwencje.

Paryż (ar) Donosza z Rzymu: Mussolini telefonicznie interweniował w sprawie Schuschnigga. Hitler oświadczył, że Schuschnigg w niedługim czasie znajdzie się pod pewnymi warunkami na wolności.

Zdjęcie z afisza filmu antysowieckiego

Na dziś zapowiadano w krakowskim kinoteatrze „Scala" premierę filmu produkcji amerykańskiej p.t. „Towariszcz". Film ten nosił akcenty antysowieckie.

Ogłoszenia w dziennikach, olbrzymie afisze na ulicach, zapraszały publiczność na premierę tego filmu. W ostatniej jednak chwili dyrekcja kinoteatru „Scala" ZE WZGLĘDÓW OD SIEBIE NIEZALEŻNYCH zaniechała w obecnej sytuacji wyświetlenia zapowiadanego antysowieckiego obrazu.

Wieści z Polski i świata

NOWY JORK. Istniejący dotychczas zwyczaj wręczania dziennikarzom listy pasażerów statku, przybywającego do Nowego Jorku, został przez kierownictwo niemieckich linii transatlantyckich zniesiony. Zarządzenie to wydano dla uniknięca nieprzyjaznych demonstracji przeciwko wybitniejszym członkom partii narodowo-socjalistycznej.

BERLIN. „Essener National Zeitung" donosi z Kłajpedy o masowej ucieczce ludności żydowskiej z obszaru kłajpedzkiego w głąb Litwy. Dotychczas, według innych źródeł, około 30 proc. żydów kłajpedzkich porzuciło swoje dotychczasowe siedziby.

STRZELNO. Członek Stronnictwa Narodowego Wiktor Badyna ze Strzelna został ukarany za noszenie mieczyka na jeden dzień pracy publicznej.

PUCK. Zebranie nauczycielstwa, należącego do Kat. Stow. Naucz. Szkół Powszechnych powzięło jednogłośnie uchwalę, domagającą się zawieszenia nabożeństw i kazań w języku niemieckim w Pucku, aby na przyszłość uniemożliwić prowadzenie propagandy narodowo-socjalistycznej w katolickim kościele w Pucku, powodującej awantury Niemców.

GNIEZNO. Jak donoszą z Gniezna, ostatnio wykupili dwaj Niemcy ziemię z rąk polskich. W Krzyszczewie przeszło w ten sposób do rąk Niemca 7 mórg ziemi (Płacił Niemiec po około 1.000 zł. za morgę l Cena normalnie waha się od 300 do 500 zł.). Drugi Niemiec kupił kilkanaście morgów od Ustronia aż do toru kolejowego. Pertraktuje o kupno dalszych 50 morgów, oferując 40.000 zł.

WARSZAWA. Przeciwko ostatnim wyborom do ciał ustawodawczych wniesiono zaledwie kilka protestów. Do Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wpłynęły protesty przeciw wyborom do Senatu, wniesione: w 3-cim okręgu, tj. Warszawie-mieście, przez dra Tadeusza F. Jaworskiego, w województwie krakowskim przez dra Eugeniusza Jelonka i w województwie nowogrodzkim przez inż. Czesława Dembickiego

Protesty będą rozpoznawane przez Sąd Najwyższy na jawnych rozprawach po feriach Bożego Narodzenia.

WARSZAWA. Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników umysłowych postanowiła zwołać na 19 stycznia 1939 r. Kongres pracowniczy do Warszawy.

WARSZAWA. Do Warszawy nadeszło w tych dniach kilkaset przesyłek bagażowych z Niemiec, zawierających odzież wypędzonych Żydów, oraz przedmioty domowego użytku uchodźców. Przedmioty te władze niemieckie pozwoliły przesłać uchodźcom

LONDYN. „Daily Telegraph", omawiając potrzebę ścisłej współpracy między sztabami jeneralnymi Francji i Anglii, motywuje ją wskazaniem na „olbrzymią rozbudowę" lotnictwa Niemiec i na stwierdzoną obecność niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku, które „swoją bazę operacyjną mają na wyspach teoretycznie hiszpańskich"

Rewelacje „Daily Telegraph" wywołały olbrzymie wrażenie w Londynie.

BRATYSŁAWA. W związku z konstytucyjnym zatwierdzeniem autonomii Słowacji — rozpisane zostały wybory do autonomicznego parlamentu słowackiego na dzień 18 b. m. Do wyborów staje jedna tylko — partia ks. Hlinki.

Przemòwienie sejmowe min. Kwiatkowskiego

Warszawa. Wczoraj przed południem odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu, bieżącej sesji zwyczajnej, przy udziale członków rządu. Na wstępie marsz. Sejmu odczytał zarządzenie P. Prezydenta o otwarciu sesji zwyczajnej. Po załatwieniu formalności Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego wraz z projektem ustawy skarbowej na rok 1939 40. Marsz Makowski udzielił głosu p. premierowi Składkowskiemu, a następnie wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu.

O AUTARKIZMIE

P. wicepremier zajął się sytuacją gospodarczą międzynarodową i Polski, stwierdzając, że dzisiaj nie możemy żyć i działać wedle swobodnie wybranej i najmądrzejszej doktryny ekonomicznej, ale przystosować się musimy do jaskrawego paradoksu międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych.

Im bardziej oddzielają się od siebie narody jedne od drugich kordonem autarkizmu, tym — co jest paradoksem — więcej uzależniają się od siebie.

Rządzenie w tych warunkach staje się coraz trudniejszym. Zdaniem p. wicepremiera, istnieje kilka ważkich i niezwykle prostych postulatów, których realizacja wyprowadziłaby ludzkość na drogę trwalszego i pewniejszego rozwoju. Są to: wyrównanie gęstości zaludnienia na świecie racjonalizowanie emigracji, równy dostęp wszystkich narodów do źródeł surowców energetycznych, zniesienie barier prohibicyjnych, stabilizacja walut itd.

Polityka autarkiczna przestała być monopolem państ totalnych. Państwa tzw. demokratyczne, osiągnęły wielkie rezultaty właśnie na drodze samowystarczalności. Dziś coraz więcej czynników gospodarczych ulega uzależnieniu od planowania narodowego i bezplanowości międzynarodowej. W ten sposób stworzył się uporządkowany chaos.

Omawiając sytuację gospodarczą na świecie p. wicepremier stwierdził, iż od połowy 1937 roku do połowy 1938 r. przeżyliśmy załamanie koniunktury gospodarczej. Tylko pięć państw, a m. in. Polska tworzyło grupę koniunktury zwyżkowej. Przechodząc do analizy wewnętrznej naszej sytuacji gospodarczej, p. wicepremier podkreślił, iż aczkolwiek indywidualna sytuacja milionów ludzi w Polsce pozostawia wiele do życzenia to jednak organizm gospodarczy zdrowieje.

PRZEMYSŁ I HANDEL

Pewne ulgi podatkowe, choć może niewielkie wzmogły poważnie rozwój naszego przemysłu. Dzięki temu poważnie spadło bezrobocie. Gdy w 1936 r. maksymalny stan zatrudnienia wynosił w przemyśle 164 tys. osób, to w roku bieżącym — przeszło 250 tys. Również poważnie dźwignął się handel. Faza depresji zredukowała liczbę przedsiębiorstw handlowych o 60 tys. ale w okresie ostatniej poprawy powstało nowych 70 tys. przedsiębiorstw. Nie można spokojnie patrzeć tylko na handel zagraniczny przynoszący nam deficyty w bilansie handlowym. Również niezbyt pomyślnie kształtowała się sytuacja w rolnictwie.

15 LETNI PLAN INWESTYCYJNY

Budowa COP-u jest faktem zupełnie realnym i należy zdobyć się na jak największe wysiłki, ażeby cel zakreślony osiągnąć. Zasadniczy problem to sprawa rynku pieniężnego.

Przypomniał, że do zasadniczych błędów, popełnionych w Odrodzonej Polsce należy m. in. fałszywy stosunek do organizacji aparatu kredytowego, nic dziwnego, że kredyt w Polsce jest funkcją najsłabiej rozwiniętą. Błąd ten musi być naprawiony przez odpowiednie zorganizowanie kredytu Między innymi p. wicepremier zwrócił uwagę na konieczność odbudowy kredytu dla rolnictwa. „Pragnąc położyć pierwszy kamień węgielny pod długoterminowy kredyt dla średnich i małych gospodarstw rolnych — rząd ma zamiar opracować jeszcze w ciągu sesji bieżącej projekt ustawy o nowym hipotecznym kredycie rolniczym, który byłby oparty na 25-letnich pożyczkach, z tym, że pełna rata amortyzacyjno-odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym".

Nowy plan — mówił dalej p. wicepremier — obejmie okres lat 15-tu i podzielony będzie na 5 okresów trzyletnich z tym, że w każdym okresie trzyletnim ma dominować jedno z pięciu naczelnych zagadnień w zakresie inwestycyj państwowych i ambicyj narodu polskiego.

Okres pierwszy obejmie lata 1939—42 przy czym zadaniem naczelnym będzie dalsza rozbudowa potencjału obronnego.

W okresie drugim 1942—45 dominować winno zagadnienie komunikacyjne.

W okresie trzecim w latach 1945—48 sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwóch słowach: oświata ludowa i rolnictwo.

Okres czwarty miałby wysunąć hasło: urbanizacja i uprzemysłowienie Polski.

W tym okresie skoncentrowałyby się wielkie inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, zagadnienia zdrowotne w miastach.

Wreszcie w okresie piątym, sięgając roku 1954 dominowałaby akcja o ujednostajnienie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce.

Sygnalizuję, że na tle powszechnych wstrząśnień w handlu międzynarodowym nowa umowa polsko-niemiecka i sposób jej załatwienia mogą być przykładem prostoty i dobrej woli we wzajemnych stosunkach gospodarczych.

Drugą ważną sprawą jest gospodarcza asymilacja Śląska Zaolzańskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że tak skomplikowany organizm nie może bez trudności i kryzysu zmienić natychmiast swej ekonomicznej dyspozycji i gospodarczego nastawienia.

W obliczu dekretów

C. K. W. Polskiej Partii Socjalistycznej i Kom. Centr. Klasowych Związków Zawodowych podjęły następującą uchwałę.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Wydział Wykonawczej Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce stwierdzają że wydane ostatnio w niezwykłym pośpiechu dekrety o „ochronie interesów Państwa" — są przepisami godzącymi w dotychczasowy stan prawny i dotkliwie ograniczającymi prawa obywatelstwa całego społeczeństwa polskiego.

Dekret prasowy utrudni działalność całej prasy. Dekret zaś o ochronie interesow Państwa spowoduje szereg nowych trudności i ograniczeń wolnej działalności organizacji społecznych.

Dekret o ochronie Państwa wydany został bez zrozumiałych dla społeczeństwa przesłanek rzeczowych gdyż społeczeństwo polskie wykazało jaknajwiększe przywiązanie do kraju i wszyscy a wśród nich i robotnicy ze specjalnym naciskiem ujawnili swój wysoce obywatelski stosunek do potrzeb Państwa.

Wobec powyższego Centralny Komitet Wykonawczy PPS i Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce z naciskiem stwierdzają brak istotnej potrzeby wydania tych dekretów i oświadczają że cały ruch Polski Pracującej podejmie akcję zmierzającą do tego by uchylić oba dekrety które utrudnią niezmiernie działalność wszelkich organizacji społecznych prasy będącej wyrazem opinii publicznej.

Biuro planowania rządowe czy O. Z. N.

Agencja Społ. Informacyjna donosi:

Biuro planowania O. Z. N. szybko się rozrasta, ogarniając coraz to nowe dziedziny. W sferach gospodarczych prace tego biura rozumiane są nie jako podstawa przyszłego programu gospodarczego obozu, a raczej jako konkretne planowania gospodarcze, które realizować musi rząd. Rzecz prosta, umniejsza to znaczenie i rolę biura planowania, utworzonego przy gabinecie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, które ma raczej tendencje rozbudowania się i scentralizowania pokrewnych referatów studiów i planowania, istniejących w tej, lub innej formie w innych instytucjach rządowych. Jak nas informują, w najbliższym czasie, sprawa kompetencji i zakresu działania obydwu tych biur ma być przez czynniki decydujące wyjaśniona. W sferach politycznych rozbudowę biura planowania O. Z. N. traktują jako prace przygotowawcze dla przyszłego rządu, którym, jak sądzą, ma być rząd wyłoniony przez O. Z. N.

—oOo—

Po co gauleiter Forster wyjechał do Berlina

Gdańsk. Szef partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Albert Forster zupełnie nieoczekiwanie wyjechał do Berlina, dokąd został wezwany na ważną konferencję z premierem gen. Goeringiem. Po tej konferencji Forster będzie przyjęty przez kanclerza Hitlera. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że chodzi tu o zastosowanie sankcji antyżydowskich względem Żydów zamieszkałych na terenie Gdańska a w szczególności o majątek Żydów niemieckich. Równocześnie w wyniku tych konferencji spodziewają się poważnych zmian w strukturze politycznej Gdańska, które w szczególności ma się odbić w zupełnym podporządkowaniu życia gospodarczego celom narodowo-socjalistycznym.

Zmiana ordynacji -- centralnym zagadnieniem wewnętrznym Polski

Uchwała C. K. W. Polskiej Partii Socjalistycznej i Centr. Komisji Związków Zawodowych zapowiadająca rozpoczęcie akcji wokół zmiany ordynacji wyborczej, ma ogromne znaczenie. Postawienie tego problemu dziś, w obliczu ostatnich dekretów i w przede dniu wyborów samorządowych jest dobitnym podkreśleniem stanowiska polskiej demokracji wobec rzeczywistości polskiej. Nowa demokratyczna ordynacja zapoczątkować ma nową erę w życiu Polski.

Na ten temat wypowiada trafne uwagi „Dziennik Ludowy“:

„Centralny Kom. Wyk. P. P. S. stwierdził na wczorajszym posiedzeniu konieczność położenia najwyższego nacisku na szybką zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu, Zagadnienie to jest niewątpliwie centralnym zagadnieniem wewnętrzno - politycznym Polski. Stwierdził to Pan Prezydent R. P., który uznał za niezbędne podkreślić dwukrotnie: zarówno w dekrecie o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, jak i orędziu, odczytanym na pierwszym posiedzeniu Sejmu nowego — potrzebę poprawy ordynacji wyborczej.

Postulat opozycji demokratycznej, aby Sejm, który zebrał się wczoraj na swe pierwsze posiedzenie, był nie Sejmem „ordynaryjnym“, zwykłym, lcz jedynie Sejmem ordynacyjnym, innymi słowy, aby po jak najrychlejszym uchwaleniu ordynacji wyborczej, umożliwiającej inicjatywę i wpływ na wybory społeczeństwa, ustąpił miejsca Sejmowi nowemu — postulat ten jest nie tylko hasłem politycznym, żądaniem opozycji, ale również jedynym logicznym wnioskiem z obecnej sytuacji politycznej. I trudnoby było znaleźć argumenty przeciwko temu jedynie logicznemu i jedynie pożytecznemu dla państwa rozstrzygnięciu.

Istotną i najważniejszą cechą ordynacji wyborczej płk. Sławka jest to, że inicjatywa, a więc decydujący wpływ na skład sejmu należy nie do społeczeństwa, lecz do specjalnie skonstruowanych ciał, o których obliczu przesądzały nastroje i poglądy nurtujące wśród aparatu adminisracji państwowej i samorządowej. Przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego stanowili większość we wszystkich zgromadzeniach okręgowych. Sejm wybrany w roku 1935 nie był odbiciem społeczeństwa nigdy, ale co więcej nie był już w r. 1938 odbiciem aparatu, o czym świadczy najlepiej odmienny od dawnego charakter Sejmu obecnego.

Ale jeśli sejm z r. 1935 stał się anachronizmem po 3 latach istnienia, to łatwo może się zdarzyć, że sejm wybrany 6 listopada będzie anachronizmem już 19 grudnia, to znaczy nazajutrz po wyborach samorządowych w największych miastach i na wielkim obszarze kraju. Już 19 grudnia sejm stanie się odpowiednikiem nie istniejącego więcej aparatu samorządowego, refleksem nieaktualnego układu, nie mającego nic wspólnego z żywą rzeczywistością, wyrazicielem czegoś, co od godziny 9 wieczorem 18 grudnia będzie już tylko fikcją.

Już to samo jest bardzo silnym argumentem za krótkowzrocznością nowego sejmu. Krótkowzroczność ta jest konsekwencją logiczną tego stanu rzeczy, który został wytworzony na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Tym bardziej uzasadnione jest żądanie krótkotrwałości sejmu, gdy obrać za punkt wyjścia potrzeby sejmu, reprezentującego istotnie społeczeństwo. Sejm taki może powstać jedynie na podstawie demokratycznej ordynacji, która ma właśnie uchwalić sejm obecny“.

Na widowni politycznej

Katowice (X) Olbrzymie wrażenie wywołała tutaj wiadomość dzisiejszej prasy niemieckiej na Śląsku, wedle której organizacje hitlerowskie na Zaolziu wystosowały do premiera i wojewody śląskiego memoriał, domagający się uwzględnienia szeregu postulatów.

Postulaty sformułowane są w 18. punktach. Hitlerowcy domagają się prawa używania języka niemieckiego w urzędach państwowych i gminnych, wysuwają szereg daleko idących żądań z zakresu szkolnictwa, domagają się pełnej swobody dla organizacji i stowarzyszeń hitlerowskich, żądają rozpisania wyborów gminnych na Zaolziu i t. p.

* * *

Ostatnie posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie odbyło się całkowicie pod znakiem dekretu prasowego. Wydział postanowił domagać się zwołania krajowego zjazdu delegatów Zw. Dziennikarzy R. P. celem omówienia sytuacji powstałej po wydaniu dekretu. Wydział uważa za konieczne wszczęcie akcji celem uzyskania nowelizacji dekretu przez Sejm i Senat w kierunku zabezpieczenia prasie pełnej wolności w pełnieniu jej służby dla dobra publicznego.

* * *

Biuletyn prasowy „Służby Młodych“ w artykule szefa propagandy tej organizacji Białasiewicza, domaga się wprowadzenia w Polsce ustaw antyżydowskich, któreby sięgnęły zarówno w dziedzinę polityczną jak i gospodarczą.

• • •

Katowice. Na czele zarządu Stronnictwa Demokratycznego w Katowicach stanęli: jako przewodniczący inż. Kuczyński, jako sekretarz dr. Mortiner.

Kalisz. W Kaliszu powołano do życia komisje organizacyjna koła Str. Demokratycznego. Na czele komisji stoi p. Matysiak.

Uchodźcy z Niemiec w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. Na pokładzie statku Manhattan przybyło do Nowego Jorku 500 uchodźców z Niemiec wyłącznie Żydów którzy uzyskali prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Mimochodem

Rycerz bez skazy

Nasza prasa t. zw. informacyjna odniosła się na ogół do strajku francuskiego z zupełnie zrozumiałą rezerwą i niechęcią. Tradycja wszystkich małych i dużych dzienników nakazuje stanąć do walki z postępem i sprawiedliwością, gdziekolwiek by one się przejawiły. Tym razem jednak, nie jest to zresztą wypadek pierwszy, popełniono ogromną gaffę, która polega na tym, że usiłuje się przedstawić Daladiera jako konsekwentnego obrońcę ładu i porządku, zagrożonych przez „zbrodniczą“ lewicę.

Zgodzilibyśmy się na wszystkie chwyty naszego Ciemnogrodu, z zasady rzadko zabieramy głos, by piętnować kolejne kłamstwa, jakich dopuszcza się prasa reakcyjna w oświetleniu wszystkim znanych faktów, tym razem jednak fałszerstwo jest zbyt oczywiste, by można było nad nim przejść do porządku dziennego.

Konsekwencja p. Daladiera... Nie próbujemy bynajmniej szukać w dalszej przeszłości obecnego premiera Francji, można nie brać mu za złe ucieczki przed odpowiedzialnością w lutym 1934, kiedy to reakcja wyruszyła na zdobycie Paryża, darowalibyśmy nawet wszystkie mowy z okresu lat 36—37, kiedy p. Daladier przysięgał, że jest obrońcą wolności i zawsze będzie stał na gruncie porozumienia stronnictw Frontu Ludowego, by zapomnieć w kilka zaledwie miesięcy później o swych „grzechach młodości“. Powtarzamy — nie jest to najgorsze jeszcze, chociaż nadarzenie szukalibyśmy lepszych przykładów obrotności i karierowiczostwa politycznego. Daladier, jeśli chodzi o szybkość przystosowania się, pozostawia w tyle Millerada, Mac-Donalda, Doriota i Snowdena.

Nas jednak interesuje inna rzecz. Oto t. zw. plan uzdrowienia Francji został pierwotnie opracowany przez min. Marchandeau i uzyskał aprobatę całego gabinetu, a więc i samego Daladiera. Plan ten, jak wiadomo, przewidywał znaczne obciążenie fortun i tym kosztem zmierzał do pokrycia deficytu państwowego.

Sfery przemysłowe jednak sprzeciwiły się temu planowi. Nie należy się bynajmniej temu dziwić. W swoim czasie Blum zmuszony został do ustąpienia przez te sfery właśnie z powodu przyjęcia bliźniaczo podobnego planu finansowego. Daladier jednak nie ustępuje, zmienia się się tylko w jego gabinecie osoba min. skarbu. Reynaud opracowuje plan, który jest biegunowo odmienny od poprzedniego planu, gdyż całym ciężarem kładzie się na barki ludzi pracy. Chorągiewka obróciła się o całe 180 stopni i została nastawiona w kierunku: kapitał. Daladier nie ustąpił i z tym samym „poświęceniem“ broni polityki swego gabinetu, z jakim broniłby planu poprzedniego... gdyby uzyskał aprobatę 200 rodzin.

Tak wygląda „konsekwencja“ p. Daladiera i jego obrona ładu. Dziś nie ulega już wątpliwości, że żadne ze stronnictw nie weźmie na siebie obrony niepopularnych dekretów, gdyż spotkały się one ze sprzeciwem całego niemal społeczeństwa, p. Daladier jednak trwa i gotów jest do obrony. Do obronny przywilejów 200 rodzin, nie licząc się ani z parlamentem, ani ze społeczeństwem, ani nawet ze swymi kolegami ze stronnictwa radykalnego.

Prawdziwy mąż stanu nie uznaje przecież żadnych więzów. Tylko czy premier francuski jest mężem stanu?

(mir.)

475 żołnierzy zabitych w Palestynie

Londyn. Jak donoszą z Jerozolimy, bilans ostatnich walk palestyńskich przedstawia się następująco. Wojska angielskie straciły 475 zabitych podczas gdy Arabów poległo 869. 175 domów arabskich z kompletnym urządzeniem zostało przez Anglików wysadzonych w powietrze. Wskutek wybuchu min arabskich, założonych na drogach, wyleciało w powietrze 4 angielskie autobusy z materiałem wojennym przy czym 15 Anglików zostało ciężko rannych. Pod Safed Arabowie zniszczyli urządzenia służące dla nawadniania żydowskich parceli i ogrodów. W pobliżu Jaffy Arabowie rzucili bombę, która zdruzgotała samochód policyjny, przy czym na szczęście nikt z osób nie odniósł szwanku.

Chłopi niemieccy uciekają od ziemi

Berlin. Jednym z ważnych tematów obrad tegorocznego zjazdu chłopów niemieckich w Goslar była także kwestia ucieczki chłopów od ziemi. Zjawisko to obserwowane jest w Niemczech od kilku lat i pozostaje w związku z trudną sytuacją rolnictwa niemieckiego i jego małą rentownością. Jeden z referentów podkreślił, że w Wuertembergii średnie gospodarstwo osiąga rocznie zaledwie 2.200 Rm, podczas gdy wydatki rodziny złożonej z 5-ciu osób i koszt prowadzenia gospodarstwa wynoszą 3.200 Rm. Innymi słowy chłop niemiecki pracuje na swojej roli z deficytem wynoszącym przeciętnie około 1.000 Rm. t. j. 2.000 zł.

Sprostowanie

W numerze przedwczorajszym z dn. 30 list. naskutek pomyłki drukarskiej zniekształcone zostały 2 artykuły na stronie 3-ej, co niniejszym prostujemy.

Tytuł artykułu wstępnego ma brzmieć „Bo ludu nie było“, jak również wszędzie w tekście artykułu zamiast „ludzie“ ma być „lud“.

W felietonie „Mimochodem“ odnośny zniekształcony ustęp ma brzmieć: „Tyle tylko pragnęlibyśmy dodać, że z taką „demokracją“ i „niezależnością“ nie łączy nic ani nas, ani całą niezależną bez cudzysłowu opinię polską, która zresztą potrafiła zupełnie trafnie ocenić rolę, jaką spełnia „Kurier Powszechny“.

Na marginesie

Masoneria: rzeczy poważne i niepoważne

Nie byłem masonem. Nie jestem masonem. Nie mam nic wspólnego z masonerią. Uwielbiam pogromcę masonerii b. premiera Kozłowskiego. Rozczytywuję się w smakowitych dziełach „odbronzowiacza" istotnych celów masonerii dr Morawskiego. Znam na pamięć argumenty speców masoneryjnych w osobach pp. Jerzego Brauna i Juliusza Babińskiego. I tylko dlatego wyczekuję z niecierpliwością każdego nowego numeru „Merkuryusza Ordynaryjnego". Zastępuje nam z powodzeniem „Stürmera". Z lubością pławimy się w „naukowych" artykułach księdza Trzeciaka. Prenumeruję „Samoobronę". W tym miejscu nawiasowo zaznaczam: byłem stałym czytelnikiem „Bociana"; gdy ten przestał się ukazywać długo byłem niepocieszony, aż natrafiłem na „Samoobronę". Skutek czytania: ten sam.

Specjalnie podkreślam moje nastawienie do masonerii. Jednym słowem: legitymuję się. Chcę bowiem zwrócić opinii publicznej uwagę na groźne aspekty całej sprawy. W tym kierunku dały mi asumpt rewelacje „A. B. C." czy „Wieczoru Warszawskiego", „I. K. C." czy „Gońca Warszawskiego".

O rozwiązaniu Stowarzyszenia Humanitarnego „Bnei-Brith" mieliśmy własne informacje. Początkowo ze względu na zakaz otrzymany ze Starostwa Grodzkiego w Krakowie posiadanych informacji opublikować nie mogliśmy. A później, gdy zakaz został cofnięty, z innych względów chyba dla każdego Czytelnika aż nadto zrozumiałych, zrezygnowaliśmy z przedstawienia całokształtu sprawy, która została zapoczątkowana dekretem antymasońskim. Poza tym pomyśleliśmy o innych dekretach szczególnie dotyczących dziennikarza. Tak przy gotowani przystąpimy do rzeczy Powtarzamy: ograniczamy się do „rewelacji" wymienionych powyżej dzienników.

Pisma warszawskie a również i „I. K. C." podaje szczegóły o rytuale zebrań „Bnei-Brith", które świadczą o niesłychanym wyrafinowaniu członków tej potężnej, organizacji ogarniającej swymi mackami, niczem olbrzymi polip, nasze całe życie. Czegóż to nie znaleziono w lokalach „Bnei-Brith"?!

A więc: bogato zaopatrzoną bibliotekę i w niej o zgrozo! o skandal! tajemniczą broszurę prof. Bałabana, broszurę aż tak tajemniczą, aż tak konspiracyjną, że... była zgłoszona w cenzurze. Do lokalu „Bnei-Brith" nikogo nie wpuszczano, póki odźwierny nie zlustrował przybysza przez „judasza". O tym „judaszu" „Wieczór Warszawski" rozpisał się wcale, wcale. W ten sposób chroniono tajemnice loży. Członkowie „Bnei-Brith" wprawdzie twierdzą, że takie „judasze" znajdują się prawie w każdym mieszkaniu katolickim Warszawy, Poznania, Lwowa czy Krakowa. Ale my tym wykrętom oczywiście nie wierzymy. Znana to żydowska bezczelność! Również nie mogą mieć żadnego znaczenia twierdzenia „Bnei-Brithowców", że np. w Krakowie sale ich były dostępne dla każdego, że odbywały się w nich wystawy obrazów czy koncerty, — nierzadko z udziałem wybitnych kompozytorów, jak np. dyr. Wallek-Walewskiego. A! dalej: gwiazda sześcioramienna. Toż to rzecz jasna: symbol masoński. Mówicie panowie, że to nie żaden symbol masoński a tarcza Dawida, którz wam w to uwierzy?!O, my się lepiej znamy na tego rodzaju symbolach. A wasze meble rytualne, wasz ołtarz masoński? Znów usiłujecie przeczyć. Nie ołtarz, a zwykła katedra? O, to się wam nie uda. A co powiecie o tych ciężkich aksamitnych kotarach i do tego koloru czerwonego? A mała kanapka obita pluszem, która stała w rogu warszawskiego lokalu „Bnei-Brith"? Do czego ona służyła? Do jakich magiczno-masońskich celów była ona potrzebna? Do zwyczajnego siedzenia — powiadacie. O, to się wyjaśni, to zbadamy.

Małoż dowodów? Sądzę, że wystarczy. Najzupełniej. A zresztą „I. K. C." atakuje was, panowie z „Bnei-Brith"? To ma swą wymowę. Przecież „A. B. C." pisało o panu redaktorze Dąbrowskim dość dużo jako o członku „Rotary-Clubu". P. Dąbrowski orientuje się więc chyba dobrze... By rzecz całą uświetnić proponujemy sfotografowanie sali zebrań Rotary Clubu w krakowskim „Grand Hotelu". Fotografia znajdzie zapewne miejsce na łamach „Gońca Warszawskiego". Trzeba tylko zbadać, czy do tej sali zebrań wprowadza przybyłych jakiś odźwierny czy portier i czy nie ma tam „judasza"...

* * *

Nie ulega wątpliwości: dążenie do skończenia z wszelkimi tajnymi organizacjami w Polsce jest zrozumiałe i słuszne. Żadne państwo bowiem nie może pozwolić, by na jego terenie działały organizacje znajdujące się poza publiczną kontrolą.

Natomiast wielki rejwach jaki uczyniły organy prasowe endecko-ozonowe ze sprawy rozwiązania legalnej i jawnej organizacji „Bnei-Brith" przyczynia się jedynie do siania niepokoju i stwarza niepoważną atmosferę wokół zagadnienia, które należało by poważnie rozważyć.

K. M.

Zbliżenie gospodarcze z Z. S. R. R.

Z bilansów wywozu i przywozu ostatnich kilku lat widocznym było, jak słabnie kontakt gospodarczy Polski z Sowietami. Co prawda, do wielkiej wymiany towarów miedzy Polską a Zw. Sowieckim nie doszło nawet w najlepszych latach porozumienia obu krajów. Wywóz jak również przywóz polski głównie skierowane były w stronę Niemiec, które w polskim handlu zagranicznym zajmuja pierwsze miejsce. Szczególnie znaczny jest przywóz z Niemiec, szczególnie w zakresie wyrobu maszyn. Niemcy są głównym dostawcą Polski. Tak kształtowały się sprawy eksportu i importu nie szczególnie pomyślnie oddziaływując na produkcję kraju.

Wysiłki rządu w kierunku zorganizowania i zwiększenia eksportu są zatem zrozumiałe. Rozwinięty eksport to główna sprężyna wewnętrznego ożywienia handlowego. Odbiór wyrobów przez wywóz zabezpiecza przed „nadprodukcją" będąca w istocie produkcją niedostępną dla konsumentów albo też przynajmniej zmniejsza powody obaw przed nadprodukcją które już się dały odczuć. Spadek produkcji przemysłu żelaza w październiku br. spowodowany był wła śnie tymi obawami. Zwiększenie wywozu jest także sprawa rynku zbytu i to ściśle gwarantującego opłacalność.

W tej chwili rynek zbytu jest dla eksportu polskiego sprawą naiważniejsza tymbardziej, że ostatnio w konsekwencji przyłączenia Śl. Zaol. do Polski, powstały (jak to słusznie ocenił min. Roman), nowe trudności gospodarcze. Wynikają one z tego, że Zaolzie prócz bogactw naturalnych posiada szczególnie rozwinięte niektóre gałęzie przemysłu, produkujące artykuły eksportowe. Polska musi swą politykę gospodarczą nastawić na gospodarcze przyłączenie Zaolzia Trudności to nie byle jakie. Zmuszają one rząd do powzięcia odpowiednich decyzji. W związku z tą sytuacją dają się od strony gospodarczej wytłumaczyć ostatnie pociągnięcia rządu w kierunku zawarcia porozumienia z Z. S. R. R.

Zdaje się być istotne prowdopodobieństwo, że porozumienie to obok znaczenia politycznego ma specjalną wartość z punktu widzenia gospodarczego. Układ z Z. S. R. R. zawarty kilka lat temu miał raczej charakter czysto polityczny, czyli był wyrazem charakteru ówczesnej polskiej polityki zagranicznej i jej kierunku uważanego za realistyczny. Obecne porozumienie może być naprawdę realne. Opierać się ma bowiem przede wszystkim na korzystnych układach gospodarczych, które jedynie naprawdę ugruntować potrafią porozumienie polityczne. O ile polityczna strona tego porozumienia przyjęta została jako sensacja, to jego tło gospodarcze jest b. naturalne.

Karta polityczna Europy środkowej zmieniła się, gospodarczo została jednak ta sama. Wszechstronne znaczenie nabiera porozumienia Polski z Zw. Sow., gdy zważy się ogólne położenie gospodarcze Europy środkowej i gospodarcze odosobnienie ZSRR. Dla Polski ważne jest, że zbliżenie z Sowietami umożliwi korzystne nabycie s u r o w c ó w jak ruda żelazna, manganowa itd., które Sowiety mogą dostarczyć. Wzamian za to, Sowiety będą mogły importować od nas gotowe produkty których im brak. Można z góry przewidzieć, że dodatnio odbije się to na ogólnej produkcji przemysłowej Polski oczywiście, jeśli dalsze kroki porozumienia pójdą konsekwentnie po wszczętej linii.

Dla gospodarki polskiej ważna jest świadomość, że groźniejsza jest „dynamiczna" ekspansja gospodarcza Niemiec, niż „straszak komunizmu", imaginowany przeważnie przez Niem. Biuro Informacyjne w wiadomym celu.

Oczywiście trudno na razie dopatrywać się jakiejś zasadniczej zmiany orientacji polskiej polityki zagr. Nie można jednak również ograniczyć się do twierdzenia, że zmiana która już nastąpiła, dokonała się tylko na odcinku gospodarczym.

Sch.

Z frontu wyborczego
do samorządu krakowskiego

Kłótnie i fermenty w bloku „jednolitofrontowym" nie ustają. Na pozór wszystko wydaje się harmonijnym, w rzeczy zaś samej przedostają się do publicznej wiadomości coraz to nne fakty. Klasycznym przykładem nieporozumień „jednolitofrontowców" jest wycofanie kandydatury przez rektora Krauzego.

Nic dziwnego, że to uczynił, skoro „mandatenfresserzy" z pod znaku pałacu prasy raczyli mu w drodze wspaniałomyślności wyznaczyć 7 miejsce w okręgu VIII, dając pierwszeństwo rozmaitym, mało znanym figurkom ozonowym. Ogólne zdziwienie wywołała okoliczność że za przykładem rektora Krauzego, nie poszedł b. poseł Pochmarski, którego „jednolitofrontowcy" także uszczęśliwili 7-mym miejscem. Wtajemniczeni tłumaczą sobie to pewnymi planami, które kandydaci „jednolitofrontowi", figurujący na dalszych miejscach, przygotowują na dzień wyborów. Ozonowcy, zajmujący czołowe miejsca, drżą na myśl, że mogą być zdystansowani przez kandydatów z dalszych miejsc. Szczególnie obawia się tego naczelny kandydat z okręgu V-tego, o czym świadczy fakt napiętnowania przez „I. K. C." tak zwanych „dzikich list", oraz zobowiązania dalszych kandydatów z listy „jednolitofrontowej", że nie będą wydawać osobnych list ze swoimi nazwiskami na czele.

Dalszym dowodem obawy „jednolitofrontowców" przed opinia publiczną i niezależnymi obywatelami Krakowa, to zwołanie do sali Starego Teatru zgromadzenia informacyjnego za okazaniem zaproszenia przy wejściu na salę. Jakto panie kadydacie Ikacowy? Dopiero co zapewnial pan z łamów swoich, że „wszyscy obywatele" są w bloku „jedolitofrontowym", że „cały Kraków" opowiedział sie za listą ozonowo-chadecko-morgesową, aż tu raptem „jednolitofrontowcy" lękają się tego „całego" Krakowa, i na swoje „informacyjne" zgromadzenie zapraszają tylko swoich „pewnych" ludzi. Ależ, gdybyście mieli panowie „cały Kraków" za sobą, „wszystkich" obywateli grodu podwawelskiego — jak to bruńczucznie pisaliście na łamach „I. K. C.", to byście ich nawet na błoniach nie pomieścili. I, wiemy jak zrobicie, by sale waszych zgromadzeń jako tako zapełnić. Wszystkich urzędników waszych, personel „I. K. C.", „Głosu Narodu" i innych zależnych od was finansowo ludzi „poprosicie" delikatnie, by raczyli przyjść „dobrowolnie" — a jakże, — na zgromadzenie „informacyjne". I, tam „palnięcie" sobie agitacyjne mówki w przekonaniu, że „cały Kraków" głosować będzie za wami. Ludzie będą ostentacyjnie potakiwać wam głowami, bo inaczej wylecieliby z posad, ale przy wyborach oddadzą „akurat" swe głosy na przeciwników. A, wiecie dlaczego? Bo nie mają do was zaufania. Bo wiedzą, że tylko bankrut zmienia szyld swego kramika celem wprowadzenia w błąd władze i swoich wierzycieli. Gdzież się podział panowie „jednolitofrontowcy" dawny szyldzik: B. B. W. R.? Zgubiliście po drodze one gazy ozonowe, pod narkoza których „apelowaliście" do wyborców sejmowych? Przypominacie owa dobrze podstarzałą damulke, co to oszminkowała sobie pudrem i farba zwiędła, pomarszczona twarz chcąc uchodzić za młodą, rzeżka kukiełke, mizdżącą się do młodych amantów. Ale wystarczy lekkie dmuchnięcie, by puder znikł z waszej twarzy. Wtedy oblicze wasze okaże się dobrze znana opinii publicznej sanacja, która dotąd z wiceprezydentem dr Radzyńskim na czele, rządziła na Ratuszu krakowskim. Nie oszukacie wyborców żadnymi tasiemcowymi enuncjacjami i zamówionymi artykułami w „I. K. C." i „Głosie Narodu". Bo, jak rzekł Molier — ...wszystkie drukowane słowa są prawdziwe, — prócz tych, które można przypadkiem samemu skontrolować.

Wyborcy krakowscy skonstrolowali drukowane obłudne słowa „jednolitofrontowców" i endeków... i dlatego w głosowaniu poprą listy demokratyczne.

Ster

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

GRUDZIEŃ

4

niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela, Barbary

Teatr

Z TEATRU M. im. J. **SŁOWACKIEGO**

Plan przedstawień:

Sobota 3. XII. „Klątwa"
Niedziela 4. XII popoł „Rodzina Whiteoak'ów"
wiecz. „Balladyna"
Poniedziałek 5. XII. „Rigoletto"

Repertuar kin

ADRIA: Paweł i Gaweł
APOLLO: Przygody Tomka **Sawyera**
PROMIEŃ: Pensjonarka
SCALA: Zgrzeszyłam
STELLA: Każdemu wolno kochać
SZTUKA: Dla Ciebie **senorito**
UCIECHA: Zapomniana **melodia**
WANDA: Strachy
ATLANTIC: Bomby nad Szanghajem i Drapieżne małżeństwo
LOPP: Złotowłosa

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Ordynat Michorowski
CASINO: Cztery córki
MUZA: Port siedmiu mórz
OLIMPIA: Miłość w dżungli
FOTOPLASTIKON: Riviera

Repertuar kin radomskich

Apollo: Strachy
Adria: Dama pikowa
Czary: Jej największy błąd

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W.: **Szesnastolatki**
CZWARTAK: —
PALACCE: Jastrząb
CASINO: Tyran

W niedzielę dnia 4 grudnia 1938 r. o godz 10-tej przd południem w lokalu własnym przy ul. Szczepańskiej l. 5., odbędzie się WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH z porządkiem dziennym: 1) Ogólna sytuacja **a położenie dozorców domowych. 2) Sprawa wyborów do Rady m. Krakowa. 3) Sprawy organizacyjne i dyskusja. Przemawiać będą: b. poseł A. Ciołkosz i czł. Zarządu.**

Uroczystość żałobna

„Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski" Oddział w Krakowie i Związek Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót wojennych w Krakowie zapraszają na Nabożeństwo Żałobne za błp. kaprala Ozjasza Storcha, Odznaczonego Krzyżem Zasługi za dzielność, który zginął na polu chwały w Czadeckim w dniu 25. listopada 1938 r.

Nabożeństwo odbędzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia 1938 r. o godz. 8-mej rano w Świątyni Postępowej przy ul. Miodowej"

Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych, numer wczorajszy nie mógł się ukazać, za co przepraszamy naszych prenumeratorów i czytelników.

Proces o zniesławienie b. oficera Dyw. Syberyjskiej przed Sądem Najwyż.

Wielkie wrażenie wywołała w Bielsku i okolicy wiadomość o wyroku jak zapadł przed Sądem Najwyższym w sensacyjnej sprawie inż. Ignacego Goldbergera, dyr. fabryki „Solali" w Żywcu przeciwko Karolowi Skrzypkowi, z Pietrzykowic — o czym już swego czasu obszernie relacjonowaliśmy

Proces ten, który prasa endecka rozdmuchała do niebywałych rozmiarów, czyniąc zeń odskocznię dla kampanii antyżydowskiej, stał się głośny w całej Polsce, szczególnie na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, a to zarówno ze względu na osobę dyr. Goldbergera, b. oficera Dywizji Syberyjskiej, porucznika rezerwy W. P. odznaczonego Krzyżem Niepodległości i szeregiem innych medali (po wyroku I-szej ins. nastąpiło ponowne odznaczenie inż. Goldbergera medalem za waleczność we wspomnianej dywizji) — jak i z uwagi na ciężki zarzut skierowany pod jego adresem przez robotnika Skrzypka, jakoby w lipcu 1917 r. był ni mniej ni więcej, jak czynnym komisarzem bolszewickim, stał na usługach czerezwyczajki i z jej ramienia brał udział w trybunałach. które w tym czasie skazywały masowo Polaków na śmierć.

W przewodzie I-szej instancji oskarżony o zniesławienie Skrzypek zaofiarował dowód prawdy na treść podniesionych przez siebie zarzutów i zawnioskował przesłuchanie szeregu świadków.

Świadkowie ci w kilkakrotnie odroczonym przewodzie sądowym nie potwierdzili jakoby jakoby dyr. Goldberger był w roku 1917 komisarzem bolszewickim. Równocześnie Sąd przesłuchał byłych towarzyszy broni inż. Goldbergera, zajmujących obecnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska zarówno w administracji jak i wojskowości, którzy wydali mu jaknajlepszą opinię, jako zasłużonemu oficerowi cieszącemu się specjalnym zaufaniem swych przełożonych.

Proces ten. który ciągnie się już blisko dwa lata zakończył się w I-szej instancji wyrokiem skazującym oskarżonego Skrzypka na łączną karę 6-ciu miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat i zasądzający go na ogłoszenie wyroku w 23 gazetach, na grzywnę 50 zł., oraz ponoszenie kosztów adwokackich w wysokości 500 zł.

Od wyroku tego apelowali zarówno obrońcy oskarżonego jak i pełnomocnik oskarżyciela wskutek czego odbyła się w lutym br. rozprawa przed Sądem Okręgowym w Wadowicach. Rozprawa apelacyjna która trwała przez całe dwa dni i obfitowała w szereg niezwykle dramatycznych momentów zakończyła się wyrokiem skazującym z tym, że Skrzypkowi obniżono karę aresztu na 3 miesiące, gdyż Sąd przyjął u niego działanie z pobudek ideowych.

Wskutek kasacji sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, przed którym odbyła się rozprawa w dniu wczorajszym o godz. 16-tej, przyczym do oskarżenia prywatnego przyłączył się Urząd Prokuratorski.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy zatwierdził w zupełności wyrok II-giej instancji, którym skazano Skrzypka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat na grzywnę, ponoszenie kosztów adwokackich i na ogłoszenie wyroku w 23 przez oskarżyciela prywatnego wskazanych czasopismach.

Ciekawe przygody 1300 dolarów

Onegdaj wieczorem z mieszkania J. Grabczaka wsiąkło 1300 dolarów. W czasie dochodzeń policyjnych ustalono, że do mieszkania poszkodowanego zgłaszała się cała lista znajomych i przyjaciół między innymi zgłosił się i taki „przyjaciel" który „lunął" owe 1500 dolarów w gotówce.

Gościem owym. który wyciągnął ten amerykański skok z tylnej kieszeni spodni J. Grabczaka okazał się St. Czacharyn.

Na korzyść swoją Czacharyn usiłował zapodać że skradzione 1200 dolarów chciał obrócić na uprzemysłowienie zakładu fryzjerskiego J. Dieska przy ul. Sebastiana 10 i jego syna oraz, że za skradzione pieniądze kupił tanio nowy motocykl marki Dundap za przeszło 2000 złotych oraz różną garderobę i bieliznę.

Oczywiście że policja panu Czacharynowi nie uwierzyła i zamknęła go jako złodzieja do więzienia.

Pocztylion przed sądem

Jan Grycz, pocztylion urzędu poczt. I w Krakowie nie oddawał na czas przesyłek pieniężnych adresatom lecz przetrzymywał je używając pieniądze przeznaczone dla stron dla siebie, fałszując w ten sposób w czasie od czerwca 1937 r. do marca 1938 r. 140 przekazów pocztowych zabierając w ten sposób dla siebie około zł. 450.— Mimo wyrównania szkody, Sąd. Okr pod przewodnictwem Dra Bobilewicza skazał go na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5. Oskarżał prok. Rybakiewicz, bronił adw. Dr R. Weinberg.

—oOo—

Skazanie endeckiego napastnika

Sąd Okręgowy w Krakowie po przeprowadzonej rozprawie przeciwko Władysławowi Strońskiemu lat 17 oskarżonemu o to, że w dniu 17 czerwca b. r. w godzinach wieczornych napadł na wracającego do Żydowskiego Domu Akademickiego studenta-Żyda, skazał go na dom poprawy z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Nadmienić należy, że młodociany napastnik poranił napadniętego studenta-Żyda kilkakrotnie nożem.

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie ul. Kopernika 1. tel. 220-21 — zwraca się z apelem do wszystkich dyrekcji instytucji, fabryk, zakładów przemysłowych oraz właścicieli zakładów przemysłowych. handlowych i rzemieślniczych zatrudniających pracowników tak umysłowych jak i fizycznych, aby począwszy od miesiąca grudnia br wiążcznie dokonali wymiaru świadczeń na rzecz pomocy zimowej przy równoczesnym zainkasowaniu kwot według następujących norm do 160.— zł. mieś. netto . . 0 20 zł. od 161 do 300 zł. mieś. netto ¼%, od 301 do 600 zł. mieś netto ½%, od 601 do 800 zł. mieś. netto 1% od 801 do 1200 zł. mieś. netto1 ½% , od 1201 do 2500 zł. mieś. netto 2%, od 2501 wzwyż 4 procent.

Przy pracownikach fizycznych otrzymujących wypłatę tygodniową lub dwutygodniową — należy dokonywać odpowiednich potrąceń przy każdorazowej wypłacie, a potrącone sumy wykazać i odprowadzać co miesiąc

•

BALET PARNELLA

Odznaczony I. nagrodą na Olimpiadzie Tanecznej w Berlinie w r. 1936, który swoimi nadzwyczajnymi produkcjami tanecznymi zdobywa sobie wszędzie publiczność i prasę, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 4. bm. w Starym Teatrze.

Aresztowanie złodzieja z Zaolzia

Aresztowano na stacji w Krakowie niejakiego Fr. Struzika znaego złodzieja w czasie gdy przyjechał w pociągu zdążającym do Krakowa z Katowic.

Łup znaleziony przy zatrzymanym Struziku wystarczył zupełnie do zatrzymania go za występy gościnne na terenie wszystkich Śląsków.

Komunikaty

Do przedstawicieli władz, obywatelstwa krakowskiego, organizacji społecznych, związków b. wojskowych, młodzieży akademickiej i innych.

Sekcja Propagandowo-Prasowa i Finansowa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, że w związku z przeprowadzoną zbiórką pinieniężną na ulicach miasta Krakowa na rzecz pomocy zimowej pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych". Komitet wydaje legitymacje i puszki dla kwestujących w dniach 2, 3, 5, 6, i 7 b. m. od godz. 9—15-tej i od godz. 17—20-tej, zaś w dniach 4. i 8. b. m. przez cały dzień bez przerwy od godz. 8-mej rano w sali im. **Dietla na Ratuszu krakowskim.**

* * *

Sekcja Teatralna Komitetu Społeczno-Wychowawczego przy Okręg. Spółdzielni Spożywców „Paca" urządza w dniu 4 grudnia r. b. o godz. 5-tej po poł. w sali teatralnej Domu Społecznego na Osiedlu Robotniczem **przedstawienie dla młodzieży** w czterech obrazach pod tytułem **URWISZ Z PIPIPAPKI** reżyserii P. M. Biliżanki.

Dzieci od lat 5 do 100 mogą się bardzo wesoło zabawić. Wstęp: I-sze miejsce 60 gr. II-gie 40 gr. Dzieci 20 gr.

Kronika radomska

Stanisław Boncer, zam. w Starachowicach, jadąc autem z Radomia do Skoryszewa, pod wsią Janiżpol. W tym czasie od strony Skaryszowa jechał motocyklem Edward Trzeciński wraz z Stanisławem Sadek zam. w Radomiu przy ul. Reja 16 i zderzył się z samochodem. Obaj motocykliści upadli na jezdnię, doznając ciężkiego obrażenia ciała. Poszkodowanych przewieziono do szpitala garnizonowego w Radomiu.

•

Berek Birenhaum, zam przy ul. Starowiejskiej wniósł skargę do komisariatu P. P na swego brata Herszka (Wałowa 45), który na tle porachunków osobistych groził mu zastrzelniem. Jak stwierdzono Berek Birnbaum posiada broń legalnie.

Prawda o strajku powszechnym
we Francji

Paryż (ar) By zrozumieć i ocenić należycie rozmiar i siłę zasięgu minionego strajku powszechnego we Francji, trzeba pamiętać, że w środę kraj zamienił się w jeden wielki obóz wojskowy. Wszystkie siły policji, gwardii ruchomej, i wojska były zmobilizowane i rzucone na złamanie strajku. Sprowadzone pułki afrykańskie umieszczono w miejscach najbardziej poważnych, licząc na ich szczególnie bezkompromisową akcję wobec białej ludności.

A jednak... Te gałęzie przemysłu, które znajdują się w rękach prywatnych, a więc cały przemysł włókienniczy, samochodowy i ta cześć metalowego która nie ma charakteru wojennego, objęte były strajkiem w 100 procentach. Okręgi Pas de Calais i Nord, a więc najbardziej uprzemysłowione, mimo rekwizycji i militaryzacji kopalń objęte były nieomal całkowicie strajkiem. Jedynie niewielka ilość robotników, pod wpływem teroru przystąpiła tam do pracy.

W Marsylii, zarówno miasto jak i port zamarły całkowicie. Paryż otoczony był pierścieniem dzielnic robotniczych zwarcie strajkujących.

Jedynie w nielicznych fabrykach wojskowych, gdzie teror był szczególnie silny, stawiły się do pracy nie liczne grupy robotników, nigdzie jednak nie przekraczające 1/3 załogi.

Na czym więc polega jubel prawicowej prasy francuskiej? Na zwykłym oszustwie. Rząd mianowicie położył cały nacisk na to, by skutki strajku nie były nazewnątrz widoczne. Dotyczyło to w szczególności środków lokomocji. Siłami techników wojskowych, przy pomocy niektórych inżynierów i wyższego personelu kolejowego oraz nielicznych łamistrajków usiłowano uruchomić pociągi i kolejkę podziemną. W pociagach i kolei w metro były pustki, ale za to na dworcach i wzdłuż torów uzbrojone oddziały gwardzistów i wojska.

Tego rodzaju chwyty miały w oczach opinii urobić wrażenie „nie udania się" strajku. Ale opinia francuska zna przecież faktyczny stan rzeczy doskonale.

Najleszym wyrazem „zwycięstwa" rzadu, jest minorowy ton oświadczenia postrajkowego prem. Daladiera, odległy od fanfarowych głosów prasy prawicowej. Opinię, szczególnie zagraniczną, można mydlić rzekomym sukcesem, ale rząd, trzeźwy rzad zdaje sobie doskonale sprawe, że dzień środowy był dniem faktycznej mobilizacji protestu społecznego przeciw dekretom i polityce rządu. Zmobilizowane środki wojskowe. nadają strajkowi powszechnemu tym potężniejsze znaczenie.

Chiny bronią się
twardo

Szanghaj. Z komunikatów chińskich wynika, że poza frontami centralnym i południowym w Chinach, rozwinęła się ożywiona działalność na froncie północnym, gdzie rozpoczęły się walki w kilku punktach jednocześnie. Dowództwo chińskie obawia się, że przygotowywana obecnie w Szansi ofenzywa japońska pozbawi Chiny ostatnich dróg komunikacyjnych z Z. S. R. R., skąd Chiny mogą otrzymywać broń i amunicję. To też dowództwo chińskie przedsięwzięło szereg operacji mających na celu niedopuszczenie do koncentracji wojsk japońskich w południowym Szansi.

Oddziały chińskie rozpoczęły ofenzywę na całym odcinku Tsinjan, atakujac szereg punktów jednocześnie. Równolegle rozpoczęto operacje w prowincji Siujuan. Oddziały chińskie maszerują na Pailing-Miao, dokąd szybko są koncentrowane posiłki japońskie.

Rozgorzały również walki w okolicy Gujan, na północ od Baotou.

Sprzysiężenie kontrrewolucyjne
na Białorusi

Mińsk. Z Mińska donoszą o wykryciu szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia kontrrewolucyjnego, do którego należeli wybitni członkowie partii. Dotychczas aresztowano na Białejrusi 450 osób, z czego w samym Mińsku 400-tu. Wśród aresztowanych znajduje się szereg osobistości zajmujących w partii kierownicze stanowiska. Gruntowną czystkę przeprowadzono również w wydziale rolniczym partii, gdzie szereg osób aresztowano pod zarzutem sabotażu rolnego. Aresztowania te wywołały olbrzymie wrażenie w Mińsku i na prowincji, zwłaszcza w okręgu Osipowicze, gdzie przybrały również masowy charakter.

Obóz narciarski w Zwardoniu

Sekcja narciarska Ż. K. S. Makkabi w Krakowie urządza obóz w Zwardoniu w dniach od 24 grudnia do 1 stycznia 1939.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat w lokalu klubowym Rynek Gł 14, III p. w godzinach od 19,30 — 20.30. —

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr. w jednym łamie Strona dzieli się na 4
Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0 15.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4